

# Nasza Wspólnota

nr 215

10 marca 2024 r.



## Rektorat pw. św. Michała Archanioła w Przemyślu

ul. Bakończycka 5, 37-700 Przemyśl  
tel. 507 070 550, e-mail: t.picur@libero.it  
strona internetowa: [michal.przemyaska.pl](http://michal.przemyaska.pl)

### Msze św. i intencje: 11-17 marca 2024 r.

11.03, poniedziałek, godz. 8.00  
+ Bronisława Handler

12.03, wtorek, godz. 8.00  
+ Bronisława Handler

13.03, środa, godz. 8.00  
+ Bronisława Handler

14.03, czwartek, godz. 17.00  
W intencji Bogu wiadomej

15.03, piątek, godz. 17.00  
W intencji Bogu wiadomej

16.03, sobota, godz. 17.00  
W intencji Bogu wiadomej

**17.03, V niedziela Wielkiego Postu, B**

**9.00:** + Józef Sowa (6. rocz.)

**11.00:** O Boże błogosławieństwo dla całej rodziny

## Ogłoszenia

◆ Dziękuję serdecznie:

- Wandzie Lichacz i Ryszardowi Caban – za sprzątnięcie i przygotowanie kaplicy na dzisiejszą niedzielę,

- Grażynie Rachwał – za troskę o czystość nakryć ołtarzowych,

- Rodzinie, która złożyła ofiarę na utrzymanie kaplicy.

◆ W poniedziałek, wtorek i środę Msze św. o godz. 8.00.

◆ W piątek Droga Krzyżowa po Mszy św.

◆ W niedzielę Gorzkie Żale po Mszy św. o godz. 11.00.

◆ Duszpasterstwo Rodzin zaprasza na pielgrzymkę z Bł. Rodziną Ulmów w obronie życia 23 marca w Markowej. Zapisy w zakrystii lub kancelarii katedralnej. Wyjazd autokarem lub indywidualnie samochodem.

◆ Za wszystkich Dobroczyńców modlimy się szczególnie w każdą środę, prosząc, by Bóg wynagrodził za każdy dar potrzebnymi łaskami, opieką i błogosławieństwem dla nich i ich rodzin.

## Z dzisiejszej liturgii słowa

*Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia – łaską bowiem jesteście zbawieni – razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przeogromne bogactwo swej łaski okazać przez dobroć względem nas, w Chrystusie Jezusie.*

*Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

(Ef 2,4-10)

## **W trosce o formację**

### **Dobra parafia. Czy to naprawdę takie trudne?**

(Łukasz Witkiewicz)

Jestem szczęściarzem, bo należę do dobrej parafii. Moja parafia, a można by powiedzieć, że pewnie i każda, składa się z czterech części – z obiektów, wspólnoty, indywidualności. I Obecności. Cztery różne sfery, pojęcia, które tworzą spójną całość.

#### **Fizyczny i geograficzny konkret**

A więc kościół. Mój jest położony tuż przy granicy Warszawy. Gromadzi mieszkańców wsi oraz nowych osiedli, a także tych z osiedla domków jednorodzinnych, które ma już prawie pół wieku. Wydawałoby się, że to społeczny miks nie do pogodzenia, ale wcale tak nie jest. W szerokiej nawie kościoła nie odczuwa się różnic i podziałów.

Parafia jest młoda, w zeszłym roku obchodziliśmy 25-lecie. Przez kilkanaście lat Msze św. były celebrowane w drewnianym baraku, a mury nowego kościoła rosły powoli. Od ponad 10 lat gromadzimy się w świątyni, która stopniowo nabiera ostatecznego kształtu – a to pojawiają się nowe ławki, konfesjonały, wykończenia prezbiterium, witraże, polichromie. Nad wystrojem czuwa architekt, dlatego wnętrze jest estetyczne, nieprzeładowane, pozwala na skupienie. Bryła, choć nowoczesna, nawiązuje do tradycji, nie przytłacza architektoniczną fantazją, harmonijnie wpisuje się w przedmieście. Kościół jest ładnie położony, wśród niskiej zabudowy podwarszawskiej wsi. Bywa, że pojawiają się tu łosie i sarny.

#### **My, wierni, parafianie**

Mogę mówić tylko za siebie, ale czuję się tu dobrze. Mam wrażenie, że podczas Mszy św. i nabożeństw spotykam znajome twarze, a tych twarzy jest naprawdę sporo. Często są bardzo skupione. Widać, że ludzie wiedzą po co tu przychodzą i naprawdę chcą tu przychodzić – w większości wcale nie pcha ich tu jakiś bezrefleksyjny nawyk.

Parafian jest nominalnie kilka tysięcy, ale przychodzi kilkaset. Są bloki, gdzie księża chodzący po kolędzie przyjmowani są tylko w kilku mieszkaniach. Takie są realia na nowo zabudowanych terenach. Na porannej Eucharystii ten sam skład od lat – myślę sobie, że dla nich jest specjalne miejsce w wysokich kręgach Nieba.

Działa tu kilka wspólnot, jest służba liturgiczna, na adoracjach i procesjach nie brakuje wiernych dusz, a ludzie angażują się wystarczająco. Co tydzień wychodzi gazetka parafialna z dodatkiem dla dzieci.

### **Kapłani**

Nasze probostwo ma renomę wymarzonego miejsca dla neoprezbiterów zaczynających posługę. Wiele razy słyszałem od kleryków odbywających tu praktyki i od naszych wikariuszy, że każdy kto trafi tu po seminarium, to jakby wylosował los na loterii.

Coś jest na rzeczy. Służę do Mszy, bywam często w zakrystii, a tam panuje dobra atmosfera, z dużym marginesem swobody. Nie ma niepotrzebnych napięć, sztucznego drylu, a relacje są zdrowe i normalne. Myślę, że na plebani jest podobnie, bo pewnych rzeczy nie da się udawać. Mamy księży z poczuciem humoru i z dystansem do siebie – rzecz nieoceniona. No i mamy mądrych kapłanów. Każdy z nich reprezentuje zupełnie inny typ osobowości, lecz mimo to potrafią dogadać się między sobą – to po prostu widać. I widać, że naprawdę się modlą.

### **Boża Obecność**

Wiadomo – bez Niej nic by tu nie było. Ale kiedy piszę ten artykuł, to zastanawiam się, czy Pan Jezus lubi to miejsce? Czy się tu dobrze czuje? Każdy z naszej wspólnoty musi sam sobie odpowiedzieć na te pytania. Zadaję sobie też pytanie, czy my naprawdę chcemy Go tu spotkać?

Myślę sobie, że gdyby tak nie było, to nie widywałbym tak często tak wielu znajomych pogrążonych w modlitwie. I pewnie nie byłoby mnie tu poza niedzielą, bo wobec świata, który dwoi i się i troi, by podsuwać nam co rusz nowe atrakcje, piękne wnętrza kościoła, ładne położenie, przyjaźni ludzie i zacni kapłani mogliby nie wystarczyć.

Poznałem parafie, w których wrze jak w ulu – bogate w inicjatywy, ewangelizacyjne projekty, z rozpisaniem grafikiem rekolekcji na cały rok. I rzeczywiście w społecznościach lokalnych czuje się ich mocne promieniowanie. Są też pewnie parafie, w których dzieje się zdecydowanie mniej.

U mnie jest – powiedziałbym – optymalnie.